

[archiwum]

Schulz w katalogu Towarzystwa Wydawniczego „Rój”

Obie swoje książki Schulz opublikował w Towarzystwie Wydawniczym „Rój” założonym w 1924 roku w Warszawie przez Melchiora Wańkowicza i Mariana Kistera. „Rój” był w Polsce międzywojennej bodaj największym wydawcą literatury beletrystycznej – publikowanej w standardzie popularnym (książki za 95 groszy) i średnim (seria książek trzyzłotowych). W najlepszych latach miesięcznie ukazywało się około trzydziestu tytułów.

Niewiele wiadomo na temat kontaktów pisarza z „Rojem”. We wspomnieniach o tamtej epoce Hanna Kisterowa, żona wydawcy i jego następczyni, poświęca Schulzowi zaledwie kilka zdań: „W 1934 wydaliśmy książkę, która także wśród krytyków wywołała sprzeczne oceny; były to *Sklepy cynamonowe*, a następnie – w roku 1937 – *Sanatorium pod Klepsydrą* Brunona Schulza – nauczyciela rysunków w małym miasteczku galicyjskim. Książki te – wówczas prekursorskie – dziś w Polsce powojennej przeżywają prawdziwy renesans”¹. Nie zachowało się archiwum „Roju”. Nie znamy więc dokładnie okoliczności debiutu książkowego Schulza. Jerzemu Ficowskiemu udało się ustalić, że *Sklepy cynamonowe*, mimo entuzjastycznej opinii i rekomendacji Zofii Nałkowskiej, były wydane (częściowo? w całości?) na koszt autora, którego wsparł brat, Izydor Schulz, pracujący jako inżynier chemik i dyrektor w Spółce Akcyjnej „Galicja”, mającej szyby naftowe w Borysławiu i rafinerię

1 H. Kister, „Pegazy” na Kredytowej. *Wspomnienia*, Warszawa 1980, s. 34–35. Kisterowa dodaje dalej: „W 1964 roku *Sklepy cynamonowe* wydano w Anglii, a ich tłumaczka, Celina Wieniewska, zdobyła nagrodę, którą jej wręczyłam w amerykańskim PEN-Clubie, a którą ufundowałam dla uczczenia pamięci mojego męża”. I to wszystko.

w Drohobyczu². Zdaje się, że pod względem finansowym znacznie lepiej poszło Schulzowi w pertraktacjach z wydawcą przy drugiej książce. Zachowała się umowa wydawnicza Schulza z „Rojem” na *Sanatorium pod Klepsydrą*, wedle której pisarz miał otrzymać 15% ceny brutto książki, płatne najpierw jako zaliczka w wysokości połowy zakładanych przychodów ze sprzedaży, resztę zaś „w trzech równych ratach miesięcznych po wyjściu książki z druku”³.

Schulz współpracował z „Rojem” nie tylko jako pisarz – także jako rysownik. *Sanatorium pod Klepsydrą* zawierało 35 jego rysunków. W roku 1937 ukazała się *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza z jego ilustracjami. Ale była to współpraca niemająca znamion trwałości.

Katalog z 1938 roku, którego kilka „schulzowskich” stron reprodukuje, podsumowuje dorobek wydawniczy „Roju”. Wkrótce potem, w pierwszych miesiącach okupacji, wydawnictwo zaprzestało działalności (wznowi ją w 1941 roku w Nowym Jorku jako Roy Publishers). Rok 1938 jest więc ostatnim pełnym rokiem działalności „Roju”, a katalog – rodzajem ostatniego autoportretu wydawnictwa.

Uwagę zwraca przede wszystkim szata graficzna, starannie przygotowana przez Mieczysława Bermana, świetnego grafika i autora fotomontaży. Katalog, obok not na temat wydawanych książek, zawiera liczne ilustracje – rysunki i fotografie – a także portrety autorów. Całość podzielona została na dwie części główne: „Literatura polska” i „Literatura przekładowa”. W tej pierwszej znalazły się następujące działy: „Nauka, krytyka literacka, eseje”, „Publicystyka, polityka”, „Powieść historyczna, pamiętniki”, „Dzieła podróżnicze, reportaże”, „Powieść i nowela, poezje”. W ramach tak podzielonego dorobku wydawniczego zastosowano układ alfabetyczny, jak zawsze bezstronny i sprawiedliwy. Książki uporządkowano wedle nazwisk autorów. Schulz – jako autor na literę „s” – znalazł się pod koniec działu na stronie 42, między Arturem Schroederem (autorem zbioru nowel *Światła na wodzie*), o którym nikt dzisiaj nie pamięta, a Wacławem Sieroszewskim, którego czytają wyłącznie literaturoznawcy. Schulzowi – jako autorowi – udało się przetrwać. I to z jakim czytelnicznym sukcesem!

W jakiś sposób został doceniony i wyróżniony przez wydawcę już w 1938 roku, ponieważ obok informacji o jego książkach umieszczono w katalogu reprodukcję pięciu ilustracji do *Sanatorium pod Klepsydrą*. Noty zawierają nadzwyczaj pochlebne opinie krytyki na temat twórczości Schulza. Co istotne, obok noty na temat *Sklepow cynamonych* znajduje się uwaga „wyczerp.” To znak umiarkowanego, ale jednak faktycznego sukcesu rynkowego (cały sprzedany nakład! 1000 egzemplarzy książki debiutującego autora przez trzy, cztery lata!).

2 J. Ficowski, *Regiony wielkiej herezji i okolice. Bruno Schulz i jego mitologia*, Sejny 2002, s. 137.

3 Podobna umowy zawartej 23 stycznia 1937 roku była parokrotnie publikowana, między innymi w *Słowniku schulzowskim* (Gdańsk 2002, s. 327).

Komentarza domaga się także cena katalogowa prozy Schulza. Jego *Sanatorium* jest sprzedawane przez wydawcę po 10 złotych⁴. Nie jest to mało, zważywszy, że książka ukazuje się w miękkiej oprawie. Dla porównania: *Niekochana* Adolfa Rudnickiego kosztuje 5 złotych, drugie wydanie *Cudzoziemki* Kuncewiczowej – 7 złotych, *Ład serca* Jerzego Andrzejewskiego – 8 złotych, *Ferdydurke* Gombrowicza – 7 złotych, *Łuk* Kadena-Bandrowskiego – 3 złote, i jest to cena „z gwiazdką”, co oznacza książkę o niższej cenie (podobnie jak *Pamiętnik z okresu dojrzewania* Gombrowicza za złotówkę). Ale już na przykład *Sól ziemi* Józefa Wittlina ma tę samą cenę co książka Schulza.

Ta wyznaczona przez rynek (i po trosze także przez wydawcę) ekonomiczna hierarchia pisarzy i ich dzieł nie jest jednak ani jedyna, ani ostateczna. Znacznie ważniejsza i znacznie bardziej spektakularna jest hierarchia, którą zdradza strategia prezentacji portretów autorów „Roju”. Wydawca zastosował tu bardzo precyzyjne kwalifikacje i kategoryzacje. Nie bez znaczenia jest w tym budowaniu hierarchii wielkość i pozycja portretu. Najwięcej miejsca zajmują „akademyści literatury” – na czele z Waławem Sieroszewskim, prezesem Akademii (fotografia w formacie 6,7 × 11 cm). Pod nim mniejsi Tadeusz Boy-Żeleński, Juliusz Kaden-Bandrowski (4,4 × 5) oraz – jeszcze mniejsi – Karol Irzykowski, Zofia Nałkowska, Juliusz Kleiner (4,4 × 3,3). Tuż za nimi – w zbliżonej wielkości – autorzy dzieł „odznaczonych nagrodami”. Znajdziemy tu Kuncewiczową, Gojawiczyńską, Wittlina, ale też Juliusza Kędziórę, autora powieści *Marcyna*, o której – za „Dziennikiem Wileńskim” – w katalogu napisano: „Książka wysokiej wartości. Ale nie tylko artyzm przemawia na jej korzyść: jest to wizerunek prawdziwej wsi polskiej”. Być może anonimowy recenzent ma rację. Dzisiaj jednak nikt *Marcyny* nie czyta.

Inaczej jest z nienarodzonymi nigdy książkami Schulza, którego portret umieszczono pod szyldem „Pisarze polscy, których pierwsze utwory powieściowe ukazały się nakładem «Roju»” (stały format dla wszystkich: 4 × 3,3). To neutralna kwalifikacja, eksponująca profesjonalne wyczucie wydawcy, Mariana Kistera, jego intuicję – wedle określenia żony Hanny – „zawsze niezawodną”⁵. Istotnie, udało mu się trafnie postawić na takich pisarzy, jak: Jerzy Andrzejewski, Marian Buczkowski, Pola Gojawiczyńska, Witold Gombrowicz, Teodor Parnicki, Sergiusz Piasecki, Adolf Rudnicki, Maria Ukniewska czy Adam Ważyk. W wypadku autora *Sklepów cynamonowych* tej „niezawodnej” intuicji pomogła z pewnością podpowiedź Nałkowskiej. Tak czy inaczej, Schulz znalazł się w katalogu „Roju” jako pisarz odkryty i rekomendowany przez wydawnictwo.

Jerzy Gembicki, sięgając po trzydziestu lat po katalog „Roju”, zauważył, że „książeczka ta jest [...] wyjątkowym dokumentem, zachowały się w niej bo-

4 W umowie z „Rojem” znalazł się zapis: „Cena książki będzie zgodnie ustalona w granicach od 6 – 10 złotych”. Ostatecznie wybrano więc górną stawkę.

5 Ibidem, s. 34.

wiem fotografie wszystkich prawie pisarzy polskich z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Jest to więc jakby album pamiątkowy rodziny pisarskiej sprzed trzydziestu lat⁶. Niemal w tej konstatacji przesady. W katalogu nie zmieściła się rzecz jasna cała „rodzina pisarska” Polski przedwojennej. Nie ma tam nawet wszystkich członków Związku Zawodowego Literatów Polskich, sportretowanych socjologicznie w latach trzydziestych w publikacji *Życie i praca pisarza polskiego*, przygotowanej pod kierunkiem Ludwika Krzywickiego⁷. W katalogu „Roju” nie zamieszczono też portretów wielu literatów przedstawionych w popularnej serii kart pocztowych „Współcześni pisarze polscy” wydanych w 1933 roku przez Wydawnictwo Komitetu Głównego Tygodnia Książki Polskiej.

Znajdziemy w nim jednak dość dobrą reprezentację polskiej literatury epoki – wizerunki i książki sporej grupy pisarzy czytanych i chętnie omawianych przez współczesną krytykę, grupy, do której należał autor *Sklepów cynamonowych*. Katalog „Roju” dokumentuje więc pewien stan polskiej literatury – jest rodzajem przekroju „w poprzek” procesu historycznoliterackiego. Formaty zamieszczonych w nim portretów pisarzy z matematyczną precyzją pozwalają ustalić miejsce Schulza w ówczesnej hierarchii. Jest ono znacznie lepsze, niż nam się zwykle wydaje. Dyskurs o Schulzu wznowiony na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie odkrywał nieznanego pisarza, lecz przywracał mu pozycję, którą już wcześniej osiągnął w literaturze polskiej.

Istotne, że Schulzowi udało się zdobyć wysoką rangę stosunkowo szybko. Jeśli bowiem przejść teraz od ujęcia synchronicznego (widocznego najlepiej w formatach zdjęć portretowych) do diachronicznego, okaże się że Schulz zrobił niebywały skok: od nieśmiałego petenta, który w 1933 przyniósł manuskrypt swojej debiutanckiej książki Zofii Nałkowskiej, członkini Polskiej Akademii Literatury, do jednego z pisarzy tworzących katalog „Roju”, w którym znalazła się spora część elity polskiej literatury. Potrzebował na to czterech lat.

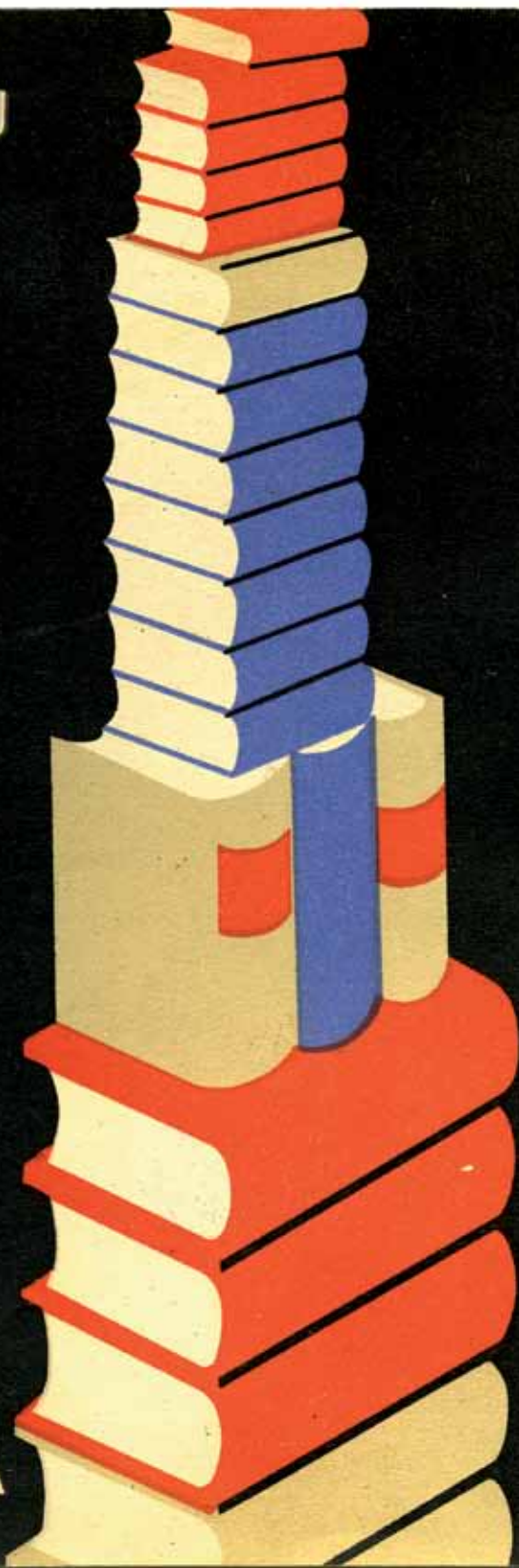
r

6 J. Gembicki, *Dziewicze macierzyństwo, czyli katalog sprzed lat trzydziestu*, „Świat” 1968, nr 1.

7 Por. *Życie i praca pisarza polskiego. Na podstawie ankiety Związku Zawodowego Literatów Polskich*, Warszawa 1932.

R Ó J

1938



KATA

LOG

FIJALKOWSKI M. — Dzieło Piotra Chlebnego . . . 5.—

Trzeba czytać „Dzieło Piotra Chlebnego”... Jak kształtna, jak prawdą życia nasycona jest cała rzecz, jak nam tu bujnie rośnie dramat zawiedzionego życiowo syna chłopskiego! *A. Grzymała-Siedlecki*

GEMBARZEWSKI M. — Wieża sprawiedliwości . . . 5.—

Jest coś sarmackiego w „Wieży sprawiedliwości”, — jest jakiś nie do podrobienia autentyczny czar przeszłości.

GERMAN J.

Gwiazdzista noc opr. płóc. *3.—
opr. polskór. *3.50

Usta o zmroku *1.20

Historie o pajacach opr. polsk. *2.—
brosz. 0.80

W gospodzie pod trzema zbójami . . . opr. polskr. *2.—

Jack *3.—

Jackowa dola *3.—

Jesień zwycięska *2.—

W „Jesieni zwycięskiej” występują wszystkie zalety pisarskie autora „Iwonki”, a więc temperament, rozmach i pomysłowość, a także ów właściwy mu romantyczny sposób ujmowania rzeczywistości.

„Kurier Warszawski”

Wyprawy do raju. 2 tomy 10.—

U niewielu innych naszych beletrystów spostrzec można taką, jak u p. Germana, nasiloną grę nerwów, gdy bohaterów swoich wprowadzają np. w sceny miłosne.

A. Grzymała-Siedlecki

GOMBROWICZ W. — Pamiętnik z okresu dojrzewania *1.—

Gombrowicz jest najdowcipniejszy, najzabawniejszy spośród wszystkich współczesnych piszących. *„Czas”*

Ferdydurke 7.—

Z wściekłym impetem rzuca się autor na współczesność sztuczną, zakłamaną i rozgrymaszoną...

„Wiadomości Literackie”

Czytam „Ferdydurke” i oczom nie chcę wierzyć. Nowy styl. Własna wizja. Własna myśl! Dreszcz przejmuję od tej nowej polskiej odwagi! *„Czas”*

Gombrowicz napisał powieść bez precedensu i paraleli, europejską. *„Pion”*



Rymunek B. Schulza do książki W. Gombrowicza „Ferdydurke”

GOJAWICZYŃSKA POLA

Powszedni dzień. Wyd. II 5.-

Nie będą nam już nigdy obce powołane przez nią do życia postacie Alojza, Elzy, pani Golombek... a zwłaszcza Maryjki, co to wyrzeka się swej grzesznej miłości, „bo cóż znaczyła jej strata miłosna, jej rozpacz wobec tego życia pełnego trudu? „*Kurier Warszawski*”

Nagroda Literacka m. Warszawy

Dziewczęta z Nowolipek. Wyd. II, 2 tomy 14.-
opr. 16.-

Książka p. Gojawiczyńskiej pisana jest liryczną, miejscami natchnioną prozą, a rozdziały takie, jak „Ojczyzna”, „Ćwiczenie stylistyczne Nr 1”, „Śpiew aniołów” należą do najpiękniejszych fragmentów współczesnej powieści. W szybkim rytmie zdań i obrazów rozwija się kalejdoskop błyszczącej nędzy, pozornej miłości i prawdziwego cierpienia. *E. Breiter*, „*Wiadomości Literackie*”

Dwoje ludzi 6.-

Wnikliwość psychologiczna pisarki pozwoliła jej zajrzeć w głąb tych dusz zmaltretowanych przez życie i ukazać je w krótkim, nagłym błysku chwili.

„*Kurier Warszawski*”

Najpiękniejsza w całym tomie jest nowela „Przed nocą”, napisana świetnie, patetyczna, głęboko ludzka i prawdziwa, dająca obraz duchowych przeżyć starzejącej się kobiety, która szuka nowych doświadczeń i nowego człowieka... Wzrusza ona cichą melodią znużenia, rozsnętą dokoła centralnej postaci kobiecej.

E. Breiter

Ziemia Elżbiety. Wyd. II 3.-

Z głębokiej wiedzy o życiu i ludziach zrodziła się ta książka — mocna, bolesna, prostotą swą oraz stosunkiem do życia przypominająca dzieła pisarzy skandynewskich. „*Tygodnik Ilustrowany*”

Rajska jabłoń. Wyd. II, 2 tomy 16.-
opr. 20.-

Dziwna to książka, czarowna i pełna powabu. Nielatwo jest otrząsnąć się z jej czaru, kiedy się ją raz wzięło do ręki... Najlepsza — wręcz wspaniała — jest w „Rajskiej Jabłoni” mocna, twarda Kwiryna.

A. Chor., „*Kurier Polski*”

Górnoślazaczka 1.-

Winieta z książki P. Gojawiczyńskiej „Ziemia Elżbiety”



- KAJOT Dr — Ścisłe tajne** w druku
- KARCZEWSKI J. — Rok przestępny** *1.—
Rzecz dzieje się w państwie urojonym, które autor nazwał Platanią. Fabuła zawiera mnóstwo interesujących i z tempem tworzonych sytuacji. „7 dni”
- KĘDZIORA J. — Mareyna. 2 tomy** 14.—
Książka wysokiej wartości. Ale nie tylko artyzm przemawia na jej korzyść: jest to wizerunek prawdziwej wsi polskiej. „Dziennik Wileński”
- KOBYLIŃSKA E. — Niespodzianki małżeństwa** . . . 5.—
W powieści Kobylińskiej słowo Bóg jest akcentem mocnym. I stąd — druga, wtórna rzecz opromienia powieść Kobylińskiej. To fanatyczna, jakże wspaniała i miła sercu — miłość do opuszczonego dziecka. „Pion”
- KONCZYŃSKI T. — Kobieta z innej planety** 7.—
Powieść niemal wyłącznie wysnuta z wyobraźni, której za pożywkę służą mediumizm i ostatnie zdobycze naukowe z dziedziny światła. Podstawową dla powieści hipotezą jest możliwość wyjaśnienia dziewiczego macierzyństwa. „Poradnik Biblioteczny”
- KOWALSCY A. i J. — Złota kula** *0.80
Prozie polskiej współczesnej przybiera nowa pozycja, nowy świeży talent. Talent ów wypowiada się dojrzałą, powiedziec by można rafinowaną techniką.
J. Kaden-Bandrowski
- KRAHELSKA H. — Polski strajk. Wyd. II po konf.** . . 5.—
Powieść Haliny Kraheleskiej została bezpośrednio z życia wzięta. Jest to prawdziwy i cenny dokument naszych czasów. „Epoka”
- KRETOWICZ — O czym szumi Dewajtis opr. pólkór.** 2.50
Książka, która uznana została za najpoczytniejszą w konkursie ogłoszonym przez „Rój”
Tendencja powieści — ścielić w duszach Polaków i Litwinów drogę unii obrazami przeszłości.
„Przegląd Oświatowy”
- KRZEWIŃSKI J. — Baletnica** opr. pólkór. *2.50
- Jadźka dryndziarka** *1.—
- Szampańskie życie** opr. skórz. *3.—
- Ulice i zaułki** *1.—
Dobra lektura beletrystyczna napisana zgrabnie i zajmująco. „Jutro Pracy”



PIISARZE POLSCY, KTÓRYCH PIERWSZE UTWORY
POWIEŚCIOWE UKAZAŁY SIĘ NAKŁADEM „ROJU”



J. ANDRZEJEWSKI



M. RUTH -
BUCZKOWSKI



P. GOJAWICZYŃSKA



W. GOMBROWICZ



M. LESZCZYŃSKA -
MITTELSTAEDT



T. PARNICKI



S. PIASECKI



Z. ROSCISZEWSKI



A. RUDNICKI



CZ. STRASZEWICZ



B. SCHULZ



E. SZEMPLIŃSKA -
SOBOLEWSKA



M. UKNIEWSKA



ST. COLONNA -
WALEWSKI



R. TUSZOWSKI



A. WAŻYK



RUDNICKI A.

Niekochana 5.-
„Niekochana” jest — trudno nie przyznać — fajną powieścią. *K. Irzykowski*



Lato 5.-

Powieść Rudnickiego — to jakby suita liryczna, przedziwna kompozycja utkana ze skwaru letnich południ, z żalu nad przemijaniem świata, z wiecznie młodzieńczego zadziwienia nad jego dziwnością i wielorakością.

RUDZKA J. — Pamiętnik Marii *1.50

„Pamiętnik Marii” jako lektura przynosi wiele refleksji o zblakanych psychikach powojennego pokolenia kobiet. *„Świat”*



RYMKIEWICZ W. — Eksmisja wyczerp.

Aktualność u Rymkiewicza jest plastycznie oddana. Tym właśnie „Eksmisja” bierze. *Zd. Bronceł*

SCHROEDER A. — Światła na wodzie wyczerp.

Zbiór nowel odznaczający się subtelną wnikliwością analizy psychologicznej, głęboko uczuciową wrażliwością i dojrzałością artystyczną. *„Kultura”*



SCHULZ B. — Sklepy cynamonowe wyczerp.

„Sklepy cynamonowe” — to rewelacja wielkiego, dojrzałego i głębokiego talentu. Plastyka wizji doprowadzona do mistrzostwa, język sugestywny i giętki, kompozycja dziwna i niezwykła, lecz niepokonanie piękna. Książka niezapomniana.

SCHULZ B. — Sanatorium pod klepsydrą 10.-

Niezmacone żadną celowością szczęście i cudowna niepojętość świata, które dojrzewając, gubimy wśród zgiełku praktycznego życia, ocalały w duszy poety świeże i nietknięte, zasilając niewyczerpanym bogactwem jego natechnienia. Książka Schulza jest książką dla smakoszy. *„Opinia”*

SIEROSZEWSKI W.

Miłość Samuraja wyczerp.

Ze świata 3.-

Wrażliwość na piękno i dobro, specjalne nastawienie w wyczuciu tych właśnie powabów rzeczywistości. *„Gazeta Polska”*

Dary wiatru północnego 3.-

Czytamy ten utwór niezwykły, który Sieroszewski nazwał powieścią, — jak bajkę. *„Polska Zbrojna”*



Rysunki Bruno Schulza z książki „Sanatorium pod klepsydrą”

SAMOZWANIEC M.

Kobieta rzadko bywa wyrozumiała i to tym bardziej, im jest inteligentniejsza. A Magdalenie Samozwaniec w równym stopniu nie można odmówić bystrej, brawurowej inteligencji, jak i kipiącego swadą i humorem talentu. P. Magdalena udala się swym rodzicom i udala się literaturze polskiej. Nie udala się tylko kobietom. Jest to bowiem na nie bież boży. Smaga je bez litości i drwi z nich tak, jak to ona umie. Nie jest miło zaprawdę być kobietą za czasów zasłużonej wziętości owej Kossakówny, dziedzicznie obciążonej świetnym rozmachem przodków, choć sama pędzel ich zamieniła na żądło. I dzięki temu może stała się właśnie tak bardzo zaciętym „specem” właśnie od spraw kobiecych. Bo zaiste, kiedy się myśli o kobietach, tj. tych „paniach” z burżuazji — difficile est satiram non scribere. I święty by nie wytrzymał. Tym bardziej — Magdalena Samozwaniec. „Tygodnik Ilustrowany”



O dowcipnym mężu dobrej Ludwiki wyczerp.

Dla czytelnika uciecha zapewniona, a p. Samozwaniec bez troski może myśleć o powodzeniu swojego „dowcipnego męża”. „A. B. C.”

Świadome ojcostwo. Wyd. II 5.—

Autorka nie kusi się o filozofowanie, ale raczej w lekkiej formie prezentuje zwierciadło, w którym każde małżeństwo snadnie swym sprawom przypatrzeć się może. *Adam Bar*

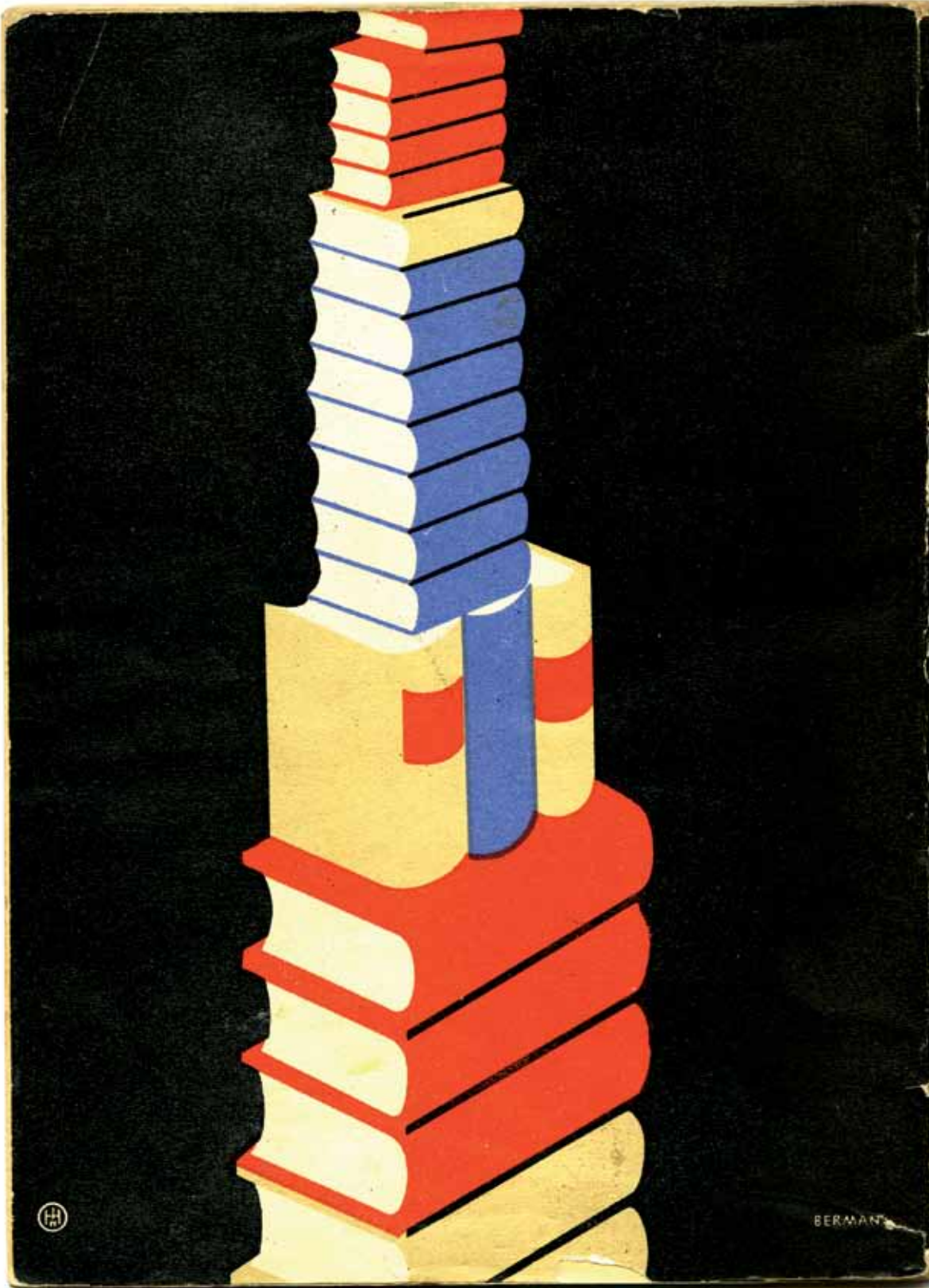
Małeńkie karo karmiła mi żona Wyd. II 5.—

Książka jest pełna bystrych spostrzeżeń i świetnych dowcipów. „Prosto z Mostu”

Wróg kobiet 5.—

Punkt ciężkości (a raczej lekkości) tej kolekcji satyrycznych felietonów leży nie tyle w zręcznej aforystyce, kalamburach i dowcipie słownym, ile na wnikliwej obserwacji różnych drobnych życiowych wydarzeń, które pozwalają nam przyłapać rozliczne kobiece wady, przywary, snobizmy, śmieszności i małostki niejako in flagranti. *Z. Leśnodorski, „Czas”*





Ⓜ

BERMAN